

Prawdziwy Pan Twardowski

21 lipca 2012

Po legendarnym magu zachowało się jedynie cudowne lustro i liczne opowieści. Był jednak realną postacią, choć nazwisko „Twardowski” traktować można jako pseudonim. Norymberczyk Lorenz Dhur – królewski dworzanin, miał parać się czarnoksięstwem i przeprowadzić słynny seans spirytystyczny na dworze ostatniego Jagiellona. Przypisuje mu się również otwarcie w Krakowie szkoły dla magów. Potem, w dość niejasnych okolicznościach, zniknął on jednak ze sceny dziejów...



Historia życia i twórczości Mistrza Twardowskiego owiana jest legendą i pełna fikcyjnych wątków powstałych głównie w XIX stuleciu. Twardowski jako postać historyczna stał się przedmiotem dociekań wielu badaczy, z których jako pierwszy głos zabrał Jerzy Samuel Bandtkie (1768-1835) twierdząc, iż czarnoksiężnik był polskim szlachcicem, który kształcił się w Akademii Krakowskiej, przy której założył szkołę magii. Michał Wiszniewski (1794-1865) utożsamiał z kolei Twardowskiego z postacią Erazma Ciołka (średniowiecznego mnicha ze Śląska, fizyka matematyka i optyka)[1]. Kolejna mało wiarygodna hipoteza na temat Twardowskiego wysunięta została przez Konstantego Majeranowskiego, który utożsamiał maga z postacią

doktora Fausta. Z wizją tą polemizował Franciszek Siarczyński (1758-1829), uznając go za Polaka żyjącego w czasach Zygmunta Augusta, na co wskazuje relacja zawarta w „Dworzaninie” Łukasza Górnickiego. Pogląd o tym, że Twardowski był postacią realną podzielał Wacław A. Maciejowski (1792-1883), dochodząc do wniosku, że choć działalność maga utrwaliła się mocno w wierzeniach ludowych, w obliczu braku materiałów źródłowych trudno w jego sprawie cokolwiek ustalić. Aleksander Brückner (1856-1939) uznawał Twardowskiego za „kumulację legend” o czarnoksiężnikach, wykrystalizowaną na przestrzeni renesansu i baroku. Pogląd na temat realności postaci Twardowskiego podzielał Jan Kuchta w swej pracy z 1929 r., wysuwając także hipotezę o niemieckim pochodzeniu maga. Inni autorzy widzieli w tej postaci elementy mitologiczne czy nawet parareligijne[2].

Pierwsze relacje o Twardowskim pochodzą do Łukasza Górnickiego, który w „Dworzaninie polskim” (1566) poddaje krytyce zainteresowanie czarną magią wśród dworzan Zygmunta Starego. Opowieść Górnickiego była różnie interpretowana przez badaczy. Maciejowski twierdził, że z racji tego, iż historia ta odnosi się do czasów panowania ojca Zygmunta Augusta, Mistrz Twardowski musiał żyć w jego czasach i nie był odpowiedzialny za sprawę związaną z wywołaniem ducha Barbary Radziwiłłówny, o której wspominają późniejsze relacje Joachima Possela, Jana z Gizy i Stanisława Bielickiego[3]. Inni interpretatorzy dzieła Górnickiego (w tym Roman Bugaj) wskazywali, że odnosi się ono do realiów dworu ostatniego z Jagiellonów i jest rodzajem literackiej satyry na temat rzeczywistej postaci[4].

Najsłynniejszy epizod związany z pobytem Twardowskiego na dworze Zygmunta Augusta to seans, podczas którego królowi ukazany został duch zmarłej Barbary Radziwiłłówny. Autorami relacji na temat tych wydarzeń są poeta Jan z Gizy (Ghysaeus) oraz doktor Joachim Possel. Pierwsza z nich powstała w 1573, druga, lepiej znana, w roku 1624. Ghysaeus twierdzi, iż do

seansu przeprowadzonego przez Twardowskiego doszło z 7 na 8 stycznia 1569 r. w Warszawie, Possel zaś przesuwając tę datę na 1551 r. dodając, że do wydarzeń tych doszło w Krakowie. Roman Bugaj, przyglądając się dochodzeniu w sprawie nadużyć na dworze królewskim, które wszczęto w sierpniu 1573 r. na sejmie elekcyjnym, dochodzi do wniosku, że rzekomy seans spirytystyczny z udziałem Zygmunta Augusta został w rzeczywistości zainscenizowany przez Mikołaja i Jerzego Mnischów, przy udziale znajdujących się na ich usługach astrologów – Gradowskiego i Durana. Chcąc zyskać wpływy na dworze królewskim, Mnischowie postanowili za pośrednictwem podobnej do Barbary Radziwiłłówny (i odgrywającej jej rolę w czasie seansu) mieszcanki Barbary Giżanki, zyskać wpływy na dworze królewskim. Opierając się na oświadczeniu Jakuba Pęgowskiego odnośnie maga Duranoviusa, Bugaj powtarza hipotezę Jana Kuchty, który mówi, iż za tym pseudonimem ukrywał się Lorenz Dhur (Laurentius Duranovius), niemiecki mag, którego nazwisko spolszczono na „Twardowski” (od łac. durus – twardy). Z kolei drugi z magów zidentyfikowany został jako Wincenty Gradowski – syn zamachowca, który targnął się na życie Stefana Batorego[5].

Istnieją także inne wątki pozwalające łączyć postać Lorenza Dhura z Mistrzem Twardowskim. Jedną z nich jest odkrycie Kazimierza Władysława Wójcickiego (1807-1879) dotyczące nieznanego rękopisu Józefa Wereszczyńskiego (1530-1598) – biskupa kijowskiego i jednocześnie pisarza politycznego, który relacjonuje, iż biskup krakowski Franciszek Krasiński (1522-1577) podczas studiów w Wittenberdze zapoznał się z Twardowskim, a następnie sprowadził go do Krakowa. Wraz z karierą Krasińskiego, rosła też rola Twardowskiego-Dhura, który miał zostać koniuszym na dworze Zygmunta Augusta. Choć pogląd Wójcickiego został skrytykowany (m.in. przez A. Brücknera), Krasiński rzeczywiście studiował w Wittenberdze – ognisku reformacji i centrum rozwoju sztuk tajemnych, ucząc się m.in. u Filipa Melanchtona. Według Bugaja, w aktach immatrykulacyjnych tej uczelni odnaleźć można także nazwisko

Laurentiusa Dhura. Ponadto, jego nazwisko (w formie Dominus Dhur lub Dor Schwab) funkcjonuje w „Rachunkach dworu królewskiego Zygmunta Augusta” z lat 1549-1571.

Nie wiadomo czym dokładnie trudnił się Dhur-Twardowski a także, jak wyglądały jego relacje z Krasińskim. Możliwe, że swą działalność czarnoksięską praktykował on w ukryciu, a po aferze z Giżanką został usunięty lub zamordowany z rozkazu Mniszchów, co może odbijać się w ludowej legendzie o jego porwaniu przez Diabła. Późniejsze burzliwe dzieje Rzeczypospolitej sprawiły, iż o historycznym Twardowskim zapomniano, choć od XVIII w. zaczął on wieść nowe życie jako legenda[6].

Poszukiwanie historycznej prawdy o Twardowskim wiązało się także z pozostałymi po nim śladami materialnymi, do których należy słynne magiczne lustro z kościoła w Węgrowie oraz domniemane księgi jego autorstwa. Teodor Narbutt (1784-1864) opisuje lustro jako „z metalu białego, płaskiego, wysokiego cali 22, szerokiego 19, z fasetką do koła, w czarne staroświeckie ramy oprawne”[7]. Według K. Wereszczyńskiego, lustro miało zostać przekazane w darze biskupowi Krasińskiemu przez czarnoksiężnika, a następnie złożone w świątyni. Ze zwierciadłem wiąże się szereg legend mówiących o jego niezwykłych właściwościach ukazywania „strachów”, przez co zostało roztrzaskane kluczami przez ministrantów (nosi rzeczywiste ślady uszkodzenia) a przebierający się po mszy księża widywali w nim odbijające się „diabły”[8]. Waga zwierciadła wynosi 17.8 kg, a wykonane jest ono z kruchego stopu bizmutu i antymonu, z niewielką domieszką miedzi. Niewiele wiadomo o jego pochodzeniu przeznaczeniu. Pierwotnie mag mógł używać go w katoptromancji (sztuce wrózenia z lustra), choć według domysłów innych badaczy, mógł wykorzystać je podczas seansu wywoływania ducha Radziwiłłówny. Napis na lustrze wspominający Twardowskiego wykonany został najprawdopodobniej w pierwszej połowie XVII stulecia[9].

Legenda przypisuje Twardowskiemu autorstwo księgi „Liber

viginti atrium" przechowanej w Bibliotece Jagiellońskiej, która w rzeczywistości jest dziełem żydowskiego kabalisty z Pragi, Pawła zwanego Żydkiem[10]. Legenda o „Księdze Twardowskiego” narodziła się najprawdopodobniej już w XVI w., choć w źródłach pojawia się dopiero w XVIII w. W tym samym czasie kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, Jacek Idzi Przybylski (1756-1819) w „Ułomkach z topograficznego i filozoficznego opisu miasta Krakowa” wyjaśnia, że mag nie mógł być autorem dzieła i jest nim Paweł z Pragi (w rzeczywistości istniało dwóch kabalistów o tym imieniu, z czego drugi zmarł pod koniec XVI w.). Istnieją także relacje dotyczące prawdziwej „Księgi Twardowskiego”. O dwóch rękopisach maga wspominają uczeni Jakub Woit i Jan Zygmunt Junschultz, o jednym polski jezuita Adam Naramowski, który twierdzi, że dzieło „Opus magicum” przechowywane było w Wilnie. Księga, jak sugerował Joachim Lelewel, zniknęła między 1620 a 1630 r. w niewyjaśnionych okolicznościach[11].

Choć Mistrz Twardowski jako postać historyczna pozostaje niemalże nieznany, doskonale zapisał się w tradycji ludowej[12] i literackiej, głównie dzięki zainteresowaniu jego postacią w romantyzmie, czego dowodem są liczne poświęcone mu dzieła literackie i malarskie.

Autor: Piotr Cielebiaś

Ilustracja: Michał Elwiro Andriolle – „Pan Twardowski i diabeł”

Źródło: [Infra](#)

Fragment pracy „Okultyzm w Polsce XVI i XVII wieku”

PRZYPISY

[1] Bugaj R., Bugaj R., Michał Sędziwój (1566-1636). Życie i pisma, Warszawa 1968, s. 50-57.

[2] R. Bugaj, Nauki tajemne w Dawnej Polsce – Mistrz Twardowski, Wrocław 1985, s. 177-185.

[3] I. Matuszewski.

[4] R. Bugaj, dz. cyt., s. 187-197.

[5] Tamże.

[6] Tamże, s. 240-245.

[7] L. H. Siemieński, Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie, Poznań 1845, s. 156-157.

[8] Tamże.

[9] Bugaj R., Nauki..., 261-275.

[10] Paweł z Pragi (Paulus Paulirinus, zwany Żydkiem, ok. 1413-1471) – uczony pochodzenia żydowskiego, przechrzta, profesor Uniwersytetu Praskiego, który po wygnaniu z Czech osiedlił się na jakiś w Krakowie. Zob.: R.Bugaj, Nauki..., s. 247-252.

[11] R. Bugaj, Nauki..., 241-260.

[12] Analizy opowieści o Twardowskim w odniesieniu do europejskich legend o czarnoksiężnikach podejmuje się I. Matuszewski w Czarnoksiężstwo i medyumizm widząc w niektórych wyczynach czarownika zbieżności ze scenami zachodzącymi podczas seansów spirytystycznych.